

Podsumowanie taternickiej zimy 2015/16

Snieg, który pojawił się w połowie listopada, przetrwał dzięki ujemnej temperaturze. Mimo to w drugiej połowie grudnia przez krótki czas było na tyle ciepło, że niektórzy wspinali się w pantofelkach, zagrożenie lawinowe było minimalne. W połowie stycznia przyszedł niewielki opad śniegu, ale dopiero opady z lutego okazały się na tyle obfite, że można było uruchomić wyciąg na Łomnicką Przełęcz. Pod koniec lutego po raz pierwszy ogłoszono lawinową trójkę. Marzec nie poprawił sytuacji śniegowej, a z początkiem kwietnia zima rozpoczęła odwrót. W najwyższych partiach Tatr padał deszcz, dodatnie temperatury i odwilż zwiększyły zagrożenie lawinowe z pierwszego stopnia do drugiego.

Dolina Gąsienicowa. Na Granatach 15 grudnia Paweł Orawiec przechodzi solo „Prawe żebro” (V). Trzy dni później na Kościelcu drogę „I14” (V) w 5,5 godz. pokonują Piotr Juskiewicz, Robert Nejman i Michał Semenik.

Dolina Pięciu Stawów. Filar Koziego Wierchu (IV) 26 listopada w 4 godz. przechodzą Jędrzej Myśliński i Paweł Orawiec. 9 stycznia na Małą Buczynową Turnię dociera Krzysiek Sobiecki – solo, w 1,5 godz., drogą WHP 319 (II).

Dolina Rybiego Potoku. 14 grudnia na Wielkiej Mnichowej Babie pada droga „Ostatni dzwonek” (M8) – za sprawą Rafała Miklera i Bartka Stocha-Michny.

5 grudnia na ścianie czołowej Mięgoszowieckiego Szczytu Wielkiego wspomniany wyżej zespół przechodzi drogę „Starek-Uchmański” (M7). Uwagi Rafała: „Ładne wspinanie, na pewno o większym zimowym obliczu niż »Szare zacięcie«, więcej traw, może nawet większy ciąg trudności, asekuracja bardzo przyzwoita, ale w paru miejscach trzeba uważać”. 18 marca „Szare zacięcie” (M7) w 8 godz. pokonują Mariusz Lange i Janusz Rosa.

29 grudnia „Diretissimę” na Mięgoszowieckim Szczycie Wielkim (M4+)

Najbardziej owocnym w przejścia miesiącem minionej zimy był grudzień, a pierwsze zimowe zdobycze padały już w listopadzie. W połowie grudnia utworzył się w północnej Ścianie Małego Kieżmarskiego Szczytu Złoty Lodospad, rzecz wyjątkowa, i doczekał się kilku przejść.

w 9 godz. przechodzą Robert Nejman i Piotr Wolski. 25 marca robią to z kolei Bartłomiej Hojdas i Michał Hojdas. 2 stycznia Małgorzata Jurewicz i Józek Soszyński w 9 godz. pokonują „Filar MSW” (M5+). 9 stycznia „Dezyderatę” (M5+) w 8 godz. robią Marcin Chmieliński i Paweł Strzelecki. To prawdopodobnie pierwsze przejście tej drogi w czasie kalendaryzowej zimy.

W Wigilię na Kazałnicy Mięgoszowieckiej Małgorzata Jurewicz i Józek Soszyński w 9 godz. (do siodelka – rekordowo) pokonują „Daga” (M6, A1). 27 grudnia temu zespołowi w 14,5 godz. udaje się uporać z drogą „Czyżewski-Kurtyka” (M6, A2). Drogę Korosadowicza (M5) 2 lutego w 8 godz. przechodzą Olaf Bańdo i Michał Kościuczyk-Mendyk, a 20 marca w 6,5 godz. – Mariusz Lange i Michał Majczak. 12 marca w 7,5 godz., wariantem za M3, tę samą drogę pokonują Maciej Pach, Tomasz Zajac i Zbigniew Zajac. Na Kotle Kazałnicy Maciek Ciesielski z Przemkiem Cholewą przechodzą 16 grudnia „Rosyjską ruletkę”. 20 grudnia to samo robią Damian Granowski i Mikołaj Pudo. Mikołaj informuje: „Wycena harda: M8, WI5. Damian trudności pocisnął onsajtem”. 20 grudnia Tomasz Klimczak z Maciejem Janczarem pokonują „Sprężynę” z nowym wariantem „przez Dziób”. 4 stycznia „Orla z Epiku” (M6+) w 5,5 godz. przechodzą Daria i Jacek Kryniccy.

31 stycznia Maciej Bartel, Andrzej Kasperowicz i Mateusz Sękiewicz na Buli pod Bańdziochem dodają nowość „W poszukiwaniu trudności” (IV+). 28 grudnia

na Kazałnicy Cubryńskiej z drogą Jagiełły i Roja (V) w 5 godz. radzą sobie Jacek Krynicki i Grzegorz Olszewski. 6 stycznia w 3,5 godz. drogę tę pokonują Jacek Suchojad i Andrzej Ficek. Filar Wołowego Grzbietu (IV) 2 stycznia w 7 godz. przechodzą Magdalena Nowak i Paweł Strzelecki.

Dolina Białej Wody. W dniach 19–21 grudnia tegoroczni pogromcy patagońskich ścian, czyli Michał Sabovčík i Martin Krasňanský, oraz Lukáš Abt przy próbie ukłasyzczenia „Wielkiego zacięcia” na Rumanowym Szczycie wytyczyli nową drogę „Stihání Slunce”, którą wycenili na VII, M6+. Pod ścianę dostali się przez Zachodnie Żelazne Wrota, kluczowe trudności pokonywali w pantofelkach. Droga została dedykowana Janowi Čechowi, który zwykł mawiać: „Wielkie sceny są dla wielkich ludzi”. Tym samym przez ponad 30 lat (od marca 1982 r.) „Wielkie zacięcie” nie doczekało się nie tylko ukłasyzczenia, ale nawet pierwszego powtórzenia.

W styczniu, także na Rumanowym, Maciek Ciesielski i Piotr Sułowski przechodzą drogę Stanisławskiego (IV) w 5 godz. Na Małym Młynarzu 9 stycznia Rafał Mikler z Bartkiem Stochem-Michną pokonują drogę Korosadowicza (M6). Relacja Rafała: „Jeśli chodzi o trudności, to zimą nie jest tam łatwo, bardziej się zmęczyliśmy niż na niektórych morskoocznych

➤ Bartek Stoch-Michna przed wejściem w piąty wyciąg lodospadu opadającego ze Złotego Kotła. Północna ściana Małego Kieżmarskiego Szczytu, 17 grudnia 2015 r.

📷 Rafał Mikler

siódmkach (być może jest łatwiejszy wariant lawirujący). Asekuracja dobra, jeśli szczeliny nie zaleje lodem. Zostawiliśmy jedynekę na najtrudniejszym wyciągu. Drogę zrobiliśmy zimowo-klasycznie w 9,5 godz.”

Na Kaczy Szczyt drogą WHP 1580 (M2) 2 kwietnia solo wchodzi Greg. Dużą popularnością cieszą się Rysy z Doliny Ciężkiej, szczególnie „Żleb Puškáša” (WI3), niesłusznie nazywany „Polską dro-

Wielki Młynarzowy Żleb (WI3), a następnie przejście drogi Stanisławskiego na Wysokiej (M5, WI4+) w czasie 15 godz. od Łysej Polany i z powrotem. Drugi wyczyn to pokonanie drogi Komarnickich (III, WI4) na Zadnim Gerlachu z Doliny Kaczej przez Krzysztofa Grzegorzczaka i Piotra Zielińskiego. Całkowity czas eskapady od Łysej Polany do Popradzkiego Stawu wyniósł 17 godz. Na drodze był jeszcze inny zespół.

haków”. 27 grudnia ci sami wspinają się w północnym żlebie Niżniej Kapalkowej Ławki, do której dochodzą w 1,5 godz. Rafał: „Droga o charakterze alpejskiego lodowego kuluaru – kuriozalnie dzięki małej ilości śniegu super betony, niepowtarzalne widoki. Asekurowaliśmy się na 20 m. Całość ok. 350 m deniwelacji, jedno miejsce M4, jedno M3, reszta do WI3+”. 4 stycznia tę samą linię w 2 godz. przechodzą Maroš Červienka i Louisa.



gą”. 27 grudnia przechodzą go Ivan Zila i NN oraz Jan Kořinek i Martin Hatala. 30 grudnia w 2,5 godz. wychodzą tamtędy Maroš Červienka i Louisa. Na Wysokiej 29 grudnia drogę Stanisławskiego (IV) pokonują Radek Lienerth i Robert Vrlak. Z Filarem Ganku (V) 3 stycznia w 9 godz. rozprawia się Tadek Grzegorzewski z dwoma towarzyszami.

Na koniec zimy, 21 kwietnia przybyły jeszcze dwa ciekawe dokonania w Dolinie Białej Wody. Pierwszym była solowa (bez asekuracji) miniłańcuchówka Kacpra Tekielego – wejście na Młynarza przez

Dolina Jaworowa. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się ściany Doliny Czarnej Jaworowej. Na Małej Śnieżnej Turni już na początku listopada Maciek Ciesielski, Przemek Cholewa i Kuba Radziejowski powtarzają „Bublíkovu cestu” (V). 25 listopada Rafał Mikler z Bartkiem Stochem-Michną na Małej Kapalkowej Turni pokonują drogę Stanisławskiego. Rafał relacjonuje: „Wspinanie w tych warunkach dość wymagające, bardzo słabe trawy, kiepski lód, co do trudności, to natopkaliśmy teren M5+ WI4. Ryzykownie, asekuracja prawie wyłącznie z słabych

» Bartek Stoch-Michna po pokonaniu najtrudniejszego miejsca Złotego Lodospadu

» Rafał Mikler

30 grudnia Marek Radovský, Jano Svrček i Milan Styk wchodzi nieopodal na Wielką Kapalkową Turnię – w 8 godz. wytyczają nową drogę „Floryda” (M5, WI80 st.), która biegnie na lewo od drogi Świerza i liczy 13 wyciągów od Wielkiej Strągi do Kapalkowego Koryciska. Niewielkie ilości śniegu sprzyjały szybkiemu przejściu ściany i powrotowi. 1 stycznia na Ryglową Przełęcz przez „Komín návratov” (WI5)

w 7 godz. wchodzi Maroš Červienka, Ondro Húserka i Louisa. 8 stycznia z kominem w 8 godz. uporali się M. Ďurovec, Boga i Matejčík, a 9 lutego w 7 godz. – T. Havlík i M. Durmek. 18 lutego w 5,5 godz. komin pokonują Piotr Michalak i Tomasz Ostasz. Na Skrajną Jaworową Przełęcz przez „Pravý komín” (WI5) wchodzi 3 stycznia w 4 godz. Maroš Červienka i Louisa. 13 grudnia „Bratislavský ľad” (WI5) pokonują Kacper Tekieli z Andrzejem Bargielem.



Dolina Kieżmarska. Dawno niespotykane, doskonałe warunki lodowe sprawiły, że w połowie grudnia wielkim zainteresowaniem cieszyły się lodospady. Największym i najpopularniejszym z nich był niewątpliwie Złoty Lodospad przez Słowaków nazywany „Bocekov ľadopád” (WI5). Pokonali go m.in. Radek Lienarth, Jana Gribová i Lenka Hubáčková (15 grudnia) oraz Rafał Mikler z Bartkiem Stochem-Michną (17 grudnia, 4,5 godz.). Uwagi Rafała: „Opadający ze Złotego Kotła ciąg wodospadów »Złote Skoki« w zimie zamienia się w najdłuższy lodospad

Tatr, ok. 280 m lodu! Oczywiście potencjalnie, gdyż 20 lat nie było takich warunków, tak twierdzą bywalcy”. Na Małym Kieżmarskim 27 grudnia Dusolino Kasolis z Vargą przechodzą „Nás nedobegat” (M5).

Na Mały Durny Szczyt z Doliny Dzikięj „Puškašová cestá” (M6) 7 stycznia w 7 godz. wspinają się Maroš Červienka i Louisa. Dzień później ci sami pokonują tam drogę „Bailando” (M6+) w 4 godz.

Dolina Łomnicka. 23 grudnia drogę Komarnickich (WI3) na Łomnicy w 4 godz. przechodzą Maroš Červienka i L. Michalák. 11 marca w 13 godz. z tą drogą rozprawiają się Edi Twardowski i Tomasz Ostasz. Drogę Motyki (WI3, M5+) 6 stycznia pokonują Vaclav Snitka, Dušan Kalman i Peter Labuda (w 15 godz.), a trzy dni później – Tomasz Ostasz i Mariusz.

Dolina Staroleśna. 12 grudnia w ścianie Pośredniej Grani, bez wejścia na szczyt, Pavel Bohunek i Ján Škarohlíd wytyczają w 4 godz. pięć długości liny o nazwie „Vůně jehličí” (M6). 24 stycznia Adam Pieprzycki z Mariem Nowakiem przechodzą w 5 godz. filar Birkenmajera (III) na Sławkowskim Szczycie z częściowymi ominięciami filara żlebem.

Dolina Wielicka. W styczniu na Pośrednim Gerlachu drogę Stanisławskiego (IV) w 6 godz. pokonują Maciek Ciesielski i Piotr Sułowski.

Dolina Mieguszwiecka. Filar Ganku (V) z Rumanowej 27 grudnia w 1,5 godz. przechodzi solo Paweł Orawiec w pantofelkach. Na Szataniej Galerii 12 stycznia drogę o nazwie „Popradska strecha” (M9) pokonują Rafał Mikler z Bartkiem Stochem-Michną w stylu AF. To prawdopodobnie pierwsze zimowo-klasyczne przejście tej drogi przez polski zespół. Na Szatana w 2,5 godz. „Środkową depresję” (II) docierają Greg i Polan. Na Wysoką 3 stycznia drogą Motyki (IV) w 3,5 godz. wchodzi Tomek Reinfuss i Zipi. 6 lutego tamże wspinają się Bogdan Groń i Mateusz Roman, a 27 marca – Krzysztof Grzegorzyc i Łukasz Misiakiewicz. Na Tępej 20 grudnia w 5,5 godz. Filar Puškaša z własnym wariantem, na przedostatnim wyciągu płytowym zacięciem bez stopni (M4), przechodzą dwa zespoły: Marco Schwidergall i Szymon Waluś oraz Sebastian Wędzel i Krzysiek Witos. Na Koziej Strażnicy droga „Dry Ice Runnel” (M5) doczekała się 27 grudnia prawdopodobnie pierwszego polskiego przejścia – za sprawą Jacka i Kamila.

Dolina Młynicka. 28 grudnia na Przednim Solisku bracia Andrzej i Marek Pronobisowie wytyczyli w 8 godz. nową drogę „Suplement” (M5, A1). 18 stycznia nieopodal, na Furkotnym Solisku Tomáš Cuták i Tomáš Kotrady również pokusili się o nowość: „Ceste ku slobode” (M6), wytyczoną w 5 godz.

Dolina Koprowa. Pod koniec listopada Tomek Ostasz i Przemek Cholewa wspinali się w Murze Hrubego. W 10 godz. pokonali północno-wschodni filar Zadniej Garajowej Turni (V); szli środkiem ściany czołowej. Z tym samym filarem w 11,5 godz. uporali się w dniach 5–6 lutego Robert Nejman i Tomasz Klimczak. Relacja Tomka: „Świetna przygoda. Niezamowite wrażenie oddalenia. Od wyjścia z samochodu do powrotu nie widzieliśmy żadnego człowieka. Nigdzie indziej w Tatrach nie miałem takiego wrażenia potęgi gór”. W północnej ścianie Ramienia Krywania 28 i 29 grudnia działali Tomasz Klimczak (Klimas) i Maciej Bedrejczuk. Wspinali się drogą Jurkowskiego z 1960 r. z Niewcyrki, po czym kontynuowali wspinanie północno-zachodnią ścianą Krywania znad Koryta Krywańskiego i dotarli granią na szczyt Krywania. Częściowo szli własnymi wariantami – drogę nazwali „Wild and Beauty”, a całość wycenili na M6. W tym miejscu należy wyrazić uznanie dla Klimasa, dla jego zrównoważonej oceny przejścia, wnikliwego rozumienia struktury Tatr i przyznania, że trudno o dziewiczy teren czy splendor nowości w tak głęboko eksplorowanych górach. To tym bardziej chwalebne, że dotyczy rejonu niemal zapomnianego, odległego i mało atrakcyjnego.

Sezon trudno uznać za bogaty. Wyjątkowo obfite w przejścia były listopad i grudzień. Szczególnie zimą to pogoda dyktuje warunki; kto właściwie ją odczytał, właściwie dobierał cele. Cieszą zwłaszcza polskie przejścia w odległych rejonach. Budujący jest fakt, że polskie taternictwo nie ogranicza się do Kazalnicy i Mnicha. Apeluje o aktywne uczestnictwo: wpisy na stronie www.tatry.przejscia.pl i maila, nie traćmy naszych dróg. Proszę kluby o przysyłanie informacji o przejściach (na ostatni apel zareagował tylko KW Trójmiasto). Składam podziękowania wszystkim, którzy nie skąpią informacji o swoich taternickich wyczynach, również kolegom z południowej strony Tatr.

ADAM ŚMIAŁKOWSKI
www.tatry.przejscia.pl